Ner 213. ROK 1835. SOBOTA 19 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Januaryusza M.

IMIONA SŁAWIANSKIE. Dziś Krzepimir.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27"6'''. 263	† 6° ,9	5'''. 95	Pł, Zachodni słaby	Pogoda	
12	6 ,732	† 14 , 6	6, 27	,, mocny	,, ,,	
18 3	6 , 928	† 14 . 2	6, 79	Pł.Zachodni mocny	,, ,,	
9	7 . 012	† 9 , 3	5, 94	,, średni	,, ,,	

Z powodu kończącego się ćwierćrocza, Redakcya ma zaszczyt zawiadomić Publiczność że GAZETA KRAKOWSKA *w następującem ćwierćroczu wychodzić będzie pod témiż samémi jak dotąd warunkami. Osoby życzące utrzymywać* GAZETĘ, *zechcą się zgłosić do Drukarni St. Gieszkowskiego (w rynku) dla zapisania się i złożenia zwyczajnéj opłaty. Druk, papiér, wielkość i czas codziennego wychodzenia* GAZETY *zostają niezmienne, pod względem zaś wewnętrznego układu,* REDAKCYA *jak dotąd i nadal dokładać będzie wszelkich usiłowań, ażeby to pismo i miejscowéj potrzebie i życzeniom powszechnym odpowiedzieć mogło.*

Redakcya Gazety Krakowskiéj czuje zarazem potrzebę przypomnieć Osobom, ktore to obchodzić może, że Wysoki Senat Rządzący (Obacz N. 5230 D. G. S. GAZETY KRAK: *N. 205) z uwagi ze wszelkie doniesienia urzędowe bądź od władz administracyjnych, bądź też sądowych pochodzące w* GAZECIE KRAKOWSKIEJ *jako Rządowéj umieszczanemi być winny, ułożył się z wydawcą* GAZETY KRAKOWSKIEJ, *wskutku czego wszelkie od władz publicznych w interessie publicznym, lub na powództwo stron prywatnych nastąpione postanowienia i doniesienia za opłatą po gr: 10 od wiersza przez całą szerokość formatu* GAZETY KRAKOWSKIEJ *przechodzącego, a po gr: 5 w półwierszu czyli w jednéj przedziałce* GAZETY, *zamieszczane będą.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Kalisz 11 Września. W nocy z d. 8 na 9 września N. Pan z W. Ks: Michałem wrócił z manewrów Lignickich do Kalisza. Książe Paszkiewicz poprzedził przyjazd N. Pana. Nazajutrz, po południu znajdował się N. Pan na ceremonialnym marszu wszystkich kawaleryi z konną artylleryą, na polu między większym i mniejszym obozem, a W. Książe Michał musztrował rezerwowy korpus wojsk zebranych pod Kaliszem, przed obozem 7 dywizyi piechoty. Tegoż dnia w wieczór, wróciła z Szląska N. Cesarzowa z W. Ks: Olgą Mikołajewną, a wkrótce potem przybył z tamtąd W. Ks. Konstantyn Mikołajewicz. Dnia 10 września rano odbyło się żałobne nabożeństwo w przydwornéj cerkwi za błogosławionej pamięci w Bogu spoczywającego Cesarza Alexandra, a po południu N. Pan objeżdżał obóz i musztrował gwardyjskie oddziały i grenadyerskie pułki. Dnia 11 jako w uroczystość s. Alexandra Newskiego o godzinie 11 z rana N. Cesarstwo wraz z rodziną swoją słuchali nabożeństwa w przydwornéj cerkwi, na którem znajdowali się Arcyksiążeta austryaccy Franciszek Karol i Jan, oraz wiele innych dostojnych gości, cały jeneralitet, stabsofficerowie i oberoficerowie wojsk zebranych pod Kalisz; jakoteż wszyscy przybyli na rewiję jenera: sztabs i ober officerowie różnych europejskich mocarstw. Po skończonem nabożeństwie N. Pan przedstawił N. Cesarzowéj małżonce swojéj wszy-

stkich jenerałów, którzy otrzymali zaszczyt być przypuszczonemi do ucałowania Jéj ręki. O godzinie 1 po południu wszyscy jenerałowie i wyżsi urzędnicy przedstawiali się arcyksiążętom Austryackim. O godzinie 2 po południu przybył do Kalisza J. K. M. następca tronu pruskiego; o godzinie 4 wyjechał N. Cesarz na spotkanie N. króla pruskiego, a o godzinie 6 J. K. M. król pruski przybył do Kalisza i był witany przez N. Cesarzową rossyjską, W. ks Michała, zebranych w kwaterze J. K. M. i na dworze przy honorowym odwachu przybyłych tu arcyksiążąt Franciszka Karola i Jana, księcia Fryderyka następcy tronu pruskiego, książąt Augusta i Alberta, dostojnego swego brata, księcia Wilhelma i jego synów Adalberta i Waldemara, księcia de Nassau, księcia Niderlandzkiego, księcia Würtembergskiego, księcia Meklemburgskiego, ks: Hessen-darmstadzkiego, książąt Szlesnig-Holsztein, Sonderburg i Glücksburg, oraz przez jenerałów, sztabs i ober officerów rossyiskich, pruskich i innych wojsk. O godzinie 7 graną była przez muzyki wszystkich pułków wieczorną zora (capstrzyk) a zmrokiem miasto było przepysznie uillumunowane.

Paryż 7 Września. Wyprawa Nawarska była w d. 31 w Organia, zagrożona przez jenerała Pastor i Guerra. Listy z Barcellony donoszą pod d. 27 że przed kilkoma dniami zamierzone było nowe powstanie liberalistów, lecz że ci dowiedziawszy się o uśmierzenin niespokojności madryckich, zamiaru swego odstąpili. W Barcelonie urządzają 40 kompanii gwardyi narodowej do wewnętrznej służby. Ochotnicy, milicye i inne wojska przeznaczone są do służby polowej. Dziennik Sporów pisze: Niema już wątpliwości że Karliści pod pułkownikiem Guergne wkroczyli do Katalonii, Organja bowiem z której doniesienia były leży w tej prowincyi o dziesięć godzin od granicy arragońskiej, nad rzeką Segre. Korpus ten wyruszył w d. 12 z pod Pampeluny z doliny Ulzama, wkroczył przez dolinę Verdun do Arragonii d. 14. w dniu 15 przechodził po pod fortecę Jaca, d 17 wszedł do Huesca a 18 do Barbastro. Dotąd posuwał się bardzo prędko; gdyż przeszło 40 godzin w przeciągu 6 dni uszedł. Po przybyciu zaś do brzegów rzeki Cinca miała kolumna ta jeszcze do Organii 25 godzin, gdzie dopiero po 13 dniowym pochodzie stanęła. Należy także wspomnieć że mogąc wkroczyć do środka katalonii, udsli się w wysokie góry nad samą granicą francuzką położone. Karliści szybkim i niespodzianym tylko pochodem przeszli Arragoniję. Mieszkańcy nie są za nimi, milicye wiejskie powstawały w massach, lecz zbywało wieśniakom na broni, korpus Karlistów postępował z pośpiechem a jenerał Krystynistów Guerra i kapitan jeneralny Arragoński nie zdołali im odciąć przejścia rzeki Cinca. Chociaż się teraz Karliści w Katalonii znajdują, Arragończykowie są tego zdania, że cel ich wyprawy jest wybrać kontrybucyę z Arragonii i do Nawarry powrócić. Nadzwyczajna powolność w ich obrotach po przejściu granicy Katalonii, potwierdza to domniemanie, i zapewne dla tego Karlisci wkroczyli do Katalonii, że im powrot do Nawarry odcięty został.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 24. sierpnia mówili pp. Merlin de l'Aveyron i książe de Broglie za ustawą o druku, a pp. Euzeb. Salverte i de la Boulie przeciw tejże. — Na témże posiedzeniu izba deputowanych zamknęła ogólne obrady względem ustawy o druku.

Na posiedzeniu d. 25 sierpnia rozprawiano o pierwszym artykule ustawy, stanowiącym: ażeby wszelkie występki przeciw osobie Króla za pomocą druku uważane były jako zamach na bezpieczeństwo państwa, a przeto, ażeby do sądu parów należały. Najprzód przeciw temu zabrał głos pan Royer Collard: »Idzie tu o druk »rzekł mowca.» Nie czuję sympatyi dla nieporządku. Lecz mości panowie pod wyobrażeniem druku są prawdy ustalone, które przeszły do zakresu wyobrażeń narodu; np. następujące: dobre i złe są nierozdzielnemi w druku; nie ma wolności bez cokolwiek nadużyć; wykroczenie druku nie da się zdefinijować, wszelka definicya będzie dowolną. Wykroczenia druku nie są sobie równe; co w jednym czasie jest występkiem, nie jest nim w drugim. Niewyczerpane prawdy te stoją mocno i przez nie przyszliśmy do owej wielkiéj zdobyczy, do téj zdobyczy narodowéj, do polecenia sądom przysięgłych wykroczeń druku. Byłoby po tyrańsku wykroczenia druku przesyłać do ciągle trwających sądów. Jeżli wykroczenia te nie są stałe, wymagają także nie stałego sądu, któryby się ciągle odnawiał, a przeto samo byłby zawsze wyrazem każdego stanu opinii publicznéj. Tylko gdy społeczeństwo za pomocą sądów przysięgłych ma udział w sądzie o druku, używa ono wolności politycznéj. Przystępuje teraz do ustawy. Ustawa ta nie jest szczerodusznà; co śmie czynić tego powiedzieć nie śmie. Przez wybieg niegodny, gdy

zowią to zamachem, co podług ustaw i rozumu jest wykroczeniem tylko, zmienianemi zostają najważniejsze przestępstwa druku i przechodzą za obręb sądu przysięgłych do izby parów. Nie mówmy, że to jest możliwość tylko, coś wyłącznego, z czém względnie obchodzić się będą. Czcze to zapewnienie! Nie idzie tu oto, co uczynionem zostanie; ustawa nie wie tego, wpanowie sami tego nie wiecie; idzie tu o to tylko, co wpanowie czynić umocowanymi być powinniście. Lecz w obrębie ustawy umocowanie jest czynnością samą; zdolność działaniem; skoro przestępstwo aż do zamachu podniesionem zostało; tém samem upada sąd przysięgłych, i zostaje ogołocony z konstytucyjnéj działalności swojéj. Nie uciekam się tu do poczciwości, ani do konstytucyi, téj słabéj podpory. Lecz jest coś wyższego jeszcze. Uchylenie sądu przysięgłych jest niebezpiecznem przedsięwzięciem. Sąd przysięgłych mości panowie nie jest jednóm z tych prostych sądownictw, z których szydzi pióro prawników, a które oni według upodobania wznoszą lub zniżają; sąd przysięgłych nie jest sądownictwem, lecz jest instytucyą polityczną; jest on, jak wpanowie, krajem samym i z tym samym co wy stopniem władztwa. I dla czegoż to sąd przysięgłych popadł w niełaskę? Powiadano tysiąkrotnym sposobem: nie dowierzają mu, że nie dosyć potępia. Widzicie więc mości panowie, że jest w zamiarze targnąć się aż na sumienia przysięgłych, zumienie bowiem wyroki ich stanowi. Czyliż wpanowie nie pamiętacie o tém, że przysięgli są wyborcami wpanów, tém samém jak wpanowie oznaczeni piętnem, właściciele tego samego, co wpanowie władztwa. Jeźli wy dziś nie dowierzacie przysięgłym, to oni kiedyś mogą wam niedowierzać. Rzecz jasna, sądownictwem względem wykroczeń druku rząd nie chce mieć sądu krajowego, któremu nie dowierza, lecz chce mieć sprawiedliwość osobną. Ale gdy takowéj nie śmie zaproponować, cóż czyni? Ucieka się do nowéj przemiany. Izba parów ma być tym jego sądem osobnym, sądem prewotalnym. (Szemranie w środku.) Tak mości panowie, izba parów, która już dla rozruchów jest sądem osobnym, ma być teraz sądem osobnym dla druku. Mości panowie, izba parów nie zasłużyła na takie z nią postępowanie; nie jest ona tutaj dla stania się narzędziem rządu, *instrumentum regni*, jak Tacyt powiada. Władzę istotnie polityczną, sądowniczą przez przypadek w tych rzadkich okolicznościach, gdy kraj sam wdaje się w sprawę, wskazaną, niech tak rzekę, w najwyższą sferę świata politycznego, zkąd włada wszelkiemi poruszeniami naszemi przez godność swoję, pochodzącą z bezstronności, tę izbę parów mówię chcą poniżyć aż do tak małego przeznaczenia sądu specyjalnego, sądu prewotalnego, ustalonego na ruinach nadwerężonéj w świątyni swojéj sprawiedliwości kraju. I w ten stan opłakania godny wprowadzoną ona zostaje, kiedy przeciwnie izba lordów (w Anglii) jest sądem li na zaniesione przez izbę reprezentantów zaskarżenia, która tylko urzędników państwa oskarża; przytem Senat amerykański nie zna innéj kary, jak tylko niezdolność w zawodzie obywatelskim, zaś co się tyczy samego przestępstwa, to zwykle do sądu przysięgłych odsyłają. Mości panowie, izba parów nadto jest osłabiona, za nadto wiele doznała ciosów. Nadwerężona w członkach swoich, pozbawiona głównéj prerogatywy swojéj (dziedzictwa), obecnie skompromitowana procesem, który był jéj obcym, a któremu ją, dosyć nieszczęśliwie, poświęcono, potrzebuje, ażeby miano wzgląd na jéj godność. Lubo od źródła swojego oddalona, zawsze jeszcze jest ona schronieniem dla wszystkiego, co Francya wyszczególniającego się posiada, dla wszystkich naszych znakomitych mężów, tak w politycznym, jak wojskowym i obywatelskim zawodzie, bezwątpienia zawiera ona w sobie wiele cnót doświadczonych, a jednak zniszczeje, gdy zniesie cios ten, który jéj zagraża. Nieustanny trybunał ten jako sąd o druku, o który ciągle wzburzone fale stronnictw uderzać będą, zapadnie w krótce w przepaść niemocy. Wtedy mości panowie, wtedy izba parów poniżona, okrzyczana, politycznie umarła, tylko przez wybory ożywioną być może. Obieralna izba parów, to mości panowie jest ostatnim nieodzownym skutkiem téj ustawy. Życzyłbym sobie takiego skutku, ale nie tą drogą powinniśmy przyjść do niego. Lecz gdy do tego zdążymy, wtedy obieralna izba parów, wierzajcie mi z pewnością, nie zechce bogacić się łupem przysięgłych. Wiele mi jeszcze do powiedzenia pozostaje, ale nie jestem w stania rozwinąć w téj chwili moich pomysłów. Rzucę tylko wzrokiem na położenie nasze. Wielkie jest złe, które nas dotyka, wiem o tém, razem z wpanami nad tem ubolewam. Znalazłszy nawet przyczynę złego, środka przeciw niemu mieć nie będziemy. Tak! mości panowie, nieszczęście to jest wielkie, nieskończenie wielkie, ale pochodziż ono od wczoraj? pochodziż od onegdaj lub od trzech lat? czyliż jedynie z wolności druku wypływa! Ośmielony wiekiem chcę powiedzieć co myślę,

com widział. Od lat 50 otwartą jest wielka szkoła nieobyczajności, której nauka, możniejsza jak dzienniki, po całym odbrzmiewa świecie. Szkołą tą są te zaszłe w oczach naszych wypadki. Przejrzyjcie je wpanowie, ów 6. października, ów 10. sierpnia, 22 stycznia, 31 maja, 18 *brumaire* — lecz dosyć tego. Cóż spostrzegamy w tym szeregu rewolucyi? oto zwycięztwo władzy nad istnącym porządkiem. Byliśmy posluszni przemocą nadanym nam władzcom; powoli czciliśmy hołdowniczo najprzeciwniejsze zasady. Cześć zgasla, powiadają! nic nad to nie zasmuca mnie bardziej, bo niczego wyżej nie cenię nad uszanowanie. Lecz czegoteż nie czciliśmy od lat 50? Wiara zniszczoną została! atoli sama się zniszczyła, jedna wiara obalała drugą. Jest to za nadto dla ludzkości, musi uledz. Taką jest władza państwa utworzona przez opatrzność, przez którą społeczeństwo ukształconém zostało, zachwiana w swoich posadach, prześladowana jak potępieniec, nagabana od najnikczemniejszych namiętności. Chcieli przezto powiedzieć, że wszystko stracono? Nie mości panowie, nie wszystko stracono jeszcze. Bóg nie cofnął jeszcze swéj prawicy, nie zhańbił istoty utworzonéj na podobieństwo swoje; owo uczucie moralne, którego dał jéj za przewodnika, a przez które wielką została, nie uleciało jeszcze z jej serca. Tu tylko jest środek pomocy; środki, w która ufa prezydent rady ministrów są czynnościami rozpaczy, one smiertelnie ranilyby swobody, te swobody, o których wyobrażenie i potrzebę, które (lubo tylu trudami, tylu cierpieniami, tylu potokami krwi okupiliśmy) zdajemy się tracić zupełnie. Odrzucam te smutne środki, odtrącam od siebie te wynalazki prawodawstwa. Mości panowie! ufajmy więcej krajowi, powróćmy mu jego honor! Szlachetnego sposobu myślenia ma on w sobie obficie; do tego udajmy się! On nas wysłucha, on odpowie nam. Bądźmy otwarci, prosto myślący surowo sprawiedliwi, i litościwi roztropnie! Jeżli to jest rewolucyją, kraj podziękuje nam wtedy, a opatrzność usilowania nasze wspierać będzie.» Po pu. Royer-Collard wstąpił p. Thiers na mownicę. »Powiądają« rozpoczął »że my na wolność druku i na przysięgłych powstajemy. Jako! my, my mężowie pietnastoletniej pod restauracyją opozycyi, mielibyśmy na raz powstawać na wolność druku, której broniliśmy ciągle? Na to powstajemy, co chcielibyśmy widzieć zniszczonem, są to rozprawy o osobie monarchy i o zasadzie konstytucyi, której święte utrzymanie zaprzysięgliśmy wraz z królem. Dotychczasowe ustawy były niedostateczne, za nadto łagodne; nie mogły one przeszkodzić, ażeby krew nie płynęła nawet śród uroczystości, krew marszałka Francyi i słabej dziewicy. Sąd przysięgłych, powiadają, jest to kraj. Twierdzenie to jest pedantyczne. Dla przestępstw zwyczajnych być to może. Ale czyliż skład sądu przysięgłych nie jest przypadkowi podległy? możnaż twierdzić, kiedy sąd ten codziennie inaczej przemawiać może i przemawia, iż opinię publiczną wyobraża? Potrzebujemy jednakowej sprawiedliwości i dla tego udajemy się do izby parów, do korporacyi, złożonej ze znakomitych osób wszelkiego rodzaju, która daje ustawy tak, jak wpanowie, jak wpanowie na podatki zezwala i jak wpanowie kraj zastępuje.» P. Dupin opuścił potem krzesło prezydentowskie i zabrał głos: »Ubolewać potrzeba» rzekł »nad swawolą druku i nad zasadą rządu; prawności rewolucyi lipcowej zaprzeczać nie można. Lecz karanie wymierzonych na nią zamachów nie przystoi izbie parów. Dawszy jej raz to sądownictwo, nie można jej tego odbierać więcej, gdyby nawet wpadło się na myśl lepszą. Coby się stało z Angliją, gdyby izba wyższa mogła zapozywać przed kratki swoje wszystkich dziennikarzy, powstających na formę rządu? Rzecz szczególna, że nie dowierzają przysięgłym, w tym właśnie czasie, gdy podobieństwa uwolnień pomniejszono. Wszystkie upadłe od lat czterdziestu rządy upadły dla tego, ponieważ zasad swoich nadużywały. Ten rząd jest najmocniejszy, o którego utrzymanie większość narodu nie jest obojętną.» W izbie parów rozpoczęto d. 25 sierpnia obrady nad ustawą o postępowaniu przed sądami assysów. GPS. GDV. GL.

Rzym 22 Sierpnia. Obiegająca tu pogłoska o odkrytem w Florencyi spisku czyni tém większe wrażenie, że pewna rodzina Rzymska tam przebywająca w spisku tém ma mieć udział; książe P. uszedł a mnóstwo osób już aresztowano. Cel spisku tego nie znany; twierdzą wszelako powszechnie, że cudzoziemcy muszą być sprawcami onego, kiedy im prawie wszystkim natychmiast rozkazano, aby się z kraju oddalili. Że propaganda Paryzka czynny w tém miała udział dorozumiewają się z tej okoliczności, iż pierwsze doniesiania o tym zamachu z Paryża nadeszły. Obawiają się żeby te zabiegi dalej we Włoszech się nie rozpostarly. Po poddanych W. księcia wcale się nie można było tego spodziewać, kiedy książe powszechną sobie zjednał miłość.